

József Sebestyén

Program dotacji ochrony dziedzictwa kulturowego poza granicami Węgier

W roku 1999 uruchomiono program dotacji na ochronę dziedzictwa kulturowego poza granicami Węgier. W związku z nową sytuacją polityczną, zaistniałą po wejściu do Unii Europejskiej, wyłaniają się nowe szanse i zadania tego programu. Dotychczas Program Dziedzictwa Narodowego, ogłoszony przez rząd węgierski na przełomie tysiącleci dla społeczności węgierskich żyjących poza granicami kraju, pozwolił na konserwację wielu cennych zabytków, będących dziedzictwem rozproszonych po Europie węgierskich wspólnot. Problem ten dotyczy mniejszości węgierskich, znajdujących się w sytuacji dla nich niekorzystnej, głównie w byłych państwach socjalistycznych.

Przypomnę przyczynę i cel powstania programu dotacji, krótko wskazując również na szczegółową analizę okoliczności historycznych i gospodarczych, dokonaną uprzednio przez László Diószegię. Gyula Hajnóczy, profesor architektury i archeologii, w jednym ze swoich studiów o ochronie zabytków w odniesieniu do tożsamości napisał: „Przeszłość w sposób widoczny i rozpoznawalny wpisana jest również w przestrzeń architektoniczną, można wszak ożywić warstwy znaczeniowe znajdujące się pod powierzchnią. Ale przemiany historyczne doprowadziły do tego, że istnieją regiony, których dzisiejsi mieszkańcy są zarówno historycznie, jak i etnicznie rzeczywistymi spadkobiercami mniej lub bardziej odległej przeszłości, i tak w sposób spontaniczny,

naturalnie identyfikują się ze swoją spuścizną”. Ale „istnieją także regiony, których wspaniałe i okazałe dziedzictwo stało się własnością przybyszów, którzy kształtując swoją kulturę, potrafili równocześnie uszanować odnalezione tam skarby odległej przeszłości... Jednak i tutaj dała się odczuć bezwzględność polityki i okrucieństwo wojen, które niemal na naszych oczach ukształtowały nowe sytuacje. Przerysowane na podstawie «umów pokojowych» mapy – niewzględniające sytuacji kulturalnej i etnicznej – spowodowały «zachwianie tożsamości». Po obydwu stronach: beneficjenci nowej sytuacji zaczęli chwalić się cudzymi piórami lub przeciwnie, pozwalali na zniszczenie niechcianego dziedzictwa, bo stało się ono dla nich niebezpieczne [...]. Trzymający w rękach władzę politycy wymuszali na narodach takie «zideologizowane identyfikacje», które były raczej wyrazem dyktatury [...]”. Dla wschodniej części Europy Środkowej, wchodzącej w skład ówczesnej monarchii austro-węgierskiej, dynamiczny rozwój gospodarczy i społeczny przyniosła dopiero druga połowa XIX wieku, kiedy nastąpił szybki rozwój infrastruktury, a dzięki niemu powstały wspaniałe budowle tego okresu (fot. 8). Konsekwencją zawarcia pokoju w Trianon, kończącego dla Węgier pierwszą wojnę światową, było znalezienie się poza granicami kraju znaczącej części zabytkowej spuścizny architektonicznej, a jej utrzymanie weszło w kompetencję nowych państw. Nowe granice państwowe rozdzieliły wspólnoty i miejscowości, rozcięły wsie i miasta. Odtąd – mówiąc o historii i kulturalnym dziedzictwie Węgier i częstokroć używając węgierskich nazw geograficznych – trzeba powoływać się na miejsca dziś znajdujące się poza granicami Węgier. Na tych terenach zamarł wcześniej tak ożywiony rozwój gospodarczy. Po roku 1945 pod władzą komunistów nasiliły się niekorzystne procesy gospodarcze. Dziś tereny przygraniczne należą do najbardziej zacofanych regionów nowych państw.

Wbrew niekorzystnym warunkom, przyłączone do Unii Europejskiej państwa Basenu Karpackiego, wśród nich Węgry,

jak również państwa oczekujące na wstąpienie powracają do europejskiej przestrzeni gospodarczej i kulturalnej z bogatym dziedzictwem architektonicznym. Obszar ten obfituje w zabytki, w naturalny sposób przynależne do dziedzictwa kulturowego Europy. Powstały one w średniowieczu i później – po odrodzeniu państwa od początku XVIII wieku, a szczególnie podczas wspomnianego już rozkwitu w XIX wieku. Nie mówiąc o archeologicznym dziedzictwie epok wcześniejszych (fot. 9). Ochrona, użytkowanie i udostępnienie dziedzictwa kulturowego w tych krajach zostało oparte w większym lub mniejszym stopniu na identycznych zasadach jak w innych państwach europejskich, co odzwierciedlają wprowadzone w ostatnich latach przepisy prawne – oczywiście tam, gdzie je w ogóle stworzono. Jednocześnie brak konsekwentnego działania z powodu niewystarczających środków finansowych i słabego zaplecza intelektualnego. Zdegradowane do rangi mniejszości, niezdolne do obrony własnych interesów, węgierskie społeczności sąsiadujących z Węgrami krajów nie mają odpowiedniej siły gospodarczej. Brakuje państwowych dotacji wskutek dyskryminacyjnej polityki narodowościowej. Prowadzi to do niszczenia znacznej części dziedzictwa materialnego Basenu Karpackiego, wielu stanowisk archeologicznych, zanikania podstaw działania instytucji oświaty i zbiorów publicznych, narażenia gromadzonych tam dóbr kultury, a w następstwie tego wszystkiego do braku zainteresowania dziedzictwem kultury.

Dziedzictwo Basenu Karpackiego, zamieszkanego przez Węgrów terenów niegdyś wielonarodowego państwa węgierskiego, w sposób oczywisty stanowi dzisiaj integralną część węgierskiej spuścizny kulturowej. Nie trzeba udowadniać, że starannie pielęgnowane środowisko historyczne, wzmacniając świadomość tożsamości i poczucie przynależności, pozytywnie wpływa na jakość życia codziennego mieszkańców tam wspólnot. Dążenie węgierskich społeczności żyjących poza granicami macierzy do zachowania tradycyjnego, mają-

cego wielką wartość otoczenia architektonicznego jest równie ważne jak ich prawo do zachowania języka ojczystego.

Instytucjonalne fundamenty ochrony zabytków w pierwszej połowie XIX wieku, także na Węgrzech, stworzyło pokolenie reformatorów epoki odrodzenia narodowego. Jesteśmy ich spadkobiercami, wspólnie z pracownikami ochrony zabytków obecnych „państw-następców” Królestwa Węgierskiego. Imre Henszlmann – koszycki lekarz i znakomity archeolog zarazem – po raz pierwszy ponad sto pięćdziesiąt lat temu, podczas posiedzenia Węgierskich Lekarzy i Przyrodników w 1846 roku, zwrócił uwagę na znaczenie ochrony wszelkich „starożytności” kraju.

Parlament węgierski uchwalił w 1881 roku ustawę o opiece nad zabytkami, jednocześnie powołując do życia instytucję odpowiedzialną za jej wykonanie. W tym czasie rozpoczęto, prowadzone na większą skalę i finansowane z państwowych funduszy, prace konserwatorskie na przykład na Zamku w Vajdahunyad (dziś Rumunia), w kościele św. Jakuba w Lewoczy (dziś Słowacja) oraz oczywiście obiektów zabytkowych, które znajdują się na ziemiach dzisiejszych Węgier.

Dokonujące się od 1990 roku zmiany polityczne w Europie Środkowowschodniej umożliwiły pracownikom Urzędu Ochrony Zabytków oficjalne wystąpienie z inicjatywą wsparcia specjalistów ze Słowacji, Ukrainy, Rumunii i Jugosławii, którym leżało na sercu nasze wspólne dziedzictwo materialne. Wkrótce przyłączyła się do nich, odpowiedzialna od 1999 roku za program wspierania, Fundacja László Telekiego, następnie Katedra Historii Architektury Politechniki Budapeszteńskiej, Katedra Historii Sztuki Uniwersytetu im. Lóránda Eötvösa oraz inne instytucje edukacyjne. Studenci pod kierunkiem swoich profesorów podejmowali się ważnych zadań podczas wykonywania poszczególnych projektów badawczych. Ta pionierska praca stworzyła fundament wspomnianego systemu wspierania, powołanego do życia w 1998 roku w ramach Programu Narodowego Dziedzictwa przez

Ministerstwo Narodowego Dziedzictwa Kulturowego. Choć dysponował skromnymi funduszami, program ten okazał się bardzo efektywny. Dziś liczba projektów zrealizowanych we współpracy z węgierskimi organizacjami w krajach sąsiadujących przekracza czterysta pięćdziesiąt. Wielkość dotacji na 2005 rok to 81 milionów forintów.

Dotychczas podstawowym celem programu było przyczynienie się do zachowania i poprawy stanu dziedzictwa kulturowego węgierskich społeczności żyjących poza granicami kraju. Udzielano materialnej i fachowej pomocy, zgodnie z możliwościami budżetowymi, w miarę potrzeb, stopnia przygotowania i zasadności, przy zapewnieniu jak najszerszej dostępności.

Cele są jednoznaczne, a narzędzia proste. Dotacje należy przekazać tam, gdzie są największe potrzeby oraz gotowość współpracy, tak żeby w efekcie nie tylko odnawiano budynki, ale by również stwarzało to dla miejscowych mniejszości węgierskich szanse rozwoju i zachowania korzeni kulturowych.

Podczas badań i pomiarów poprzedzających renowację, a potem w trakcie prac konserwacyjnych odkrywają się „własne” historie budynków, ukryte do tej pory skarby. To oczywiste, że budowle należy zachować, nie tylko przywracając im pierwotny kształt, ale wiedzą o tych, którzy je stworzyli, a nawet pamięć o wydarzeniach, miejscach i związanych z nimi osobach. Na przykład w południowo-siedmogrodzkim Gyulafehérvárze należy ożywiać pamięć o królu i twórcy państwa Świętym Stefanie, założycielu tamtejszego biskupstwa, lub o pracach uczonego zakonnika Györgya Prayego w przypadku dziś słowackich Diakovec (węg. Deáki). W tych ostatnich, w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny używano opublikowanego później kodeksu, zawierającego *Halotti Beszéd (Mowę pogrzebową)* – najstarszy tekst pisany w języku węgierskim (fot. 10). Dwór w rumuńskim Torja (węg. Turia), zachowuje pamięć o Péterze Aporze, twórcy *Metamorfozy Siedmiogrodu (Metamorphosis Transilvaniae)*. Niedawno odzyskany przez zakon franciszkanów i odnowiony kościół w Mikháza

związany jest z osobą Jánoša Kájoniego, zakonnika gromadzącego pieśni (fot. 11, 12). Zamek Kékkő na Słowacji – niegdyś gniazdo rodziny Balassich – przywodzi na myśl węgierskiego poetę renesansu, Bálinta Balassiego, postać dobrze znaną również krakowianom. Pałac warowny w Bors na Słowacji przypomina o wielkiej postaci walk niepodległościowych na Węgrzech księciu Franciszku II Rakoczym, z kolei były kościół franciszkanów, przekształcony w XVII wieku w zbór kalwiński, w rumuńskim Kolożwarze – o twórcy korony nad amboną, polskim stolarzu Stanisławskim (fot. 13). Pałac rodziny Bánfych i Esterházych w malowniczej okolicy słoweńskiego miasta Lendva kojarzy się z drukarzem Hofhalterem oraz słynnym obywatelem miasta György Zala, znakomitym twórcą budapeszteńskiego pomnika milenijnego. Zamek przypomina też zarządcę, Pála Eötvösa, któremu niegdyś powierzono nadzór nad podniesieniem go z ruin, a który w 1769 roku tak pisał do księcia Esterházyego: „Renowacja tego pałacu jest potrzebna tylko dlatego, że stanowi on środek posiadłości [...] i nie wypada, aby przyległe do Domu Jego Wysokości Księcia pałace zawałyły się”.

Dotacje zostały skierowane na następującą działalność:

- Projekty mające na celu odkrywanie dziedzictwa architektonicznego oraz jego inwentaryzację, jak również projekty archeologiczne i badawcze, które jako najważniejsze narzędzia ochrony służą poznaniu, odkrywaniu i ratowaniu zarówno znanego, jak i jeszcze ukrytego dziedzictwa.

(Trwają już badawcze projekty inwentaryzacyjne, dokumentacyjne, jak i archeologiczne – wśród nich dokumentowanie niszczących zabytków sakralnych w Serbii, Czarnogórze, Rumunii, Słowacji i Słowenii, w miejscowościach zamieszkałych przez Węgrów. W ramach tych projektów przygotowuje się także fachowców, którzy potrafią należycie wykonywać prace, aby dotacje osiągnęły swój cel).

- Projekty ochrony zabytków, odnowy i konserwacji, dotyczące obiektów w szczególnie złym stanie, wymagają-

cych natychmiastowej renowacji, a posiadających tak wielką wartość, że zasługują na konserwację lub szczególną opiekę konserwatorską.

- Publikacje upowszechniające wiedzę zdobytą w trakcie prac badawczych i dokumentacyjnych, pozwalające pośrednio chronić dziedzictwo architektoniczne oraz uświadamiać jego znaczenie. Informowanie o pracach obejmujących ruchome i nieruchome dobra, materialne i niematerialne dziedzictwo węgierskich społeczności poza granicami kraju. Upowszechnianie wyników działań w dziedzinie ochrony zabytków. Monitorowanie i kontrola wykonania niektórych projektów oraz przygotowanie – poprzedzających decyzje dotacyjne – programów rozwoju, tworzenie wstępnych projektów, zawierających informacje o środowiskach, miejscowościach, regionach. Podczas codziennego wdrażania projektu widać, jak bardzo potrzebne jest wzmocnienie świadomości dziedzictwa, pragnienia zachowania dziedzictwa.

Rozsądne i efektywne wykorzystanie dotacji byłoby niemożliwe bez współpracy partnerów. Kompetentni miejscowi (tam, gdzie to możliwe) specjaliści, przygotowujący te działania, w sposób odpowiedzialny, opierając się na badaniach, troszczą się o utrzymanie zabytków. Istnieją różnice w stosunkach gospodarczych między obszarami przygranicznymi, a co za tym idzie, różna jest sytuacja społeczności zamieszkujących te tereny, dlatego też różne są sposoby przygotowania i realizacji dotowanych programów, jak również wielkość wsparcia. W przypadku większości programów beneficjenci nie dysponują odpowiednim zespołem specjalistów. Należy zadbać o to, aby wspierane prace przeprowadzane były pod nadzorem odpowiednio dobranych ekspertów. Aby zapewnić fachowość, nierzadko (na przykład na Ukrainie) osoba działająca na zlecenie strony wspierającej nie tylko przeprowadza kontrole projektów, ale także troszczy się o przygotowanie i organizację prac. Poza otrzymaniem wsparcia materialnego, lokalne społeczności uczą się, jak wykorzystać miejscowe

źródła finansowania. Węgierskie ministerstwo, pobudzając współpracę dwustronną, może pośrednio przyczynić się do uzyskania lokalnych źródeł finansowania. W ramach bilateralnych uzgodnień spotykaliśmy się z osobnymi porozumieniami w sprawie ochrony dziedzictwa kulturowego w relacjach chorwacko-węgierskich, rumuńsko-węgierskich, słowacko-węgierskich i słoweńsko-węgierskich, nie można jednak przytoczyć przykładu projektu wspólnie zorganizowanego i zarazem zrealizowanego. Dzięki międzynarodowym kontaktom zdarza się uzyskać dodatkową pomoc, na przykład poprzez odnajdywanie i wykorzystywanie źródeł unijnych, przekraczających granice regionalnych czy ponadnarodowych projektów. Na rezultaty musimy jednak i tutaj jeszcze poczekać. Węgierskie społeczności mają natomiast szansę na dokształcanie swoich konserwatorów w ramach współpracy zawodowej. Efektem projektu jest powstanie lub wzmocnienie lokalnej bazy specjalistów, którzy już teraz są niezastąpieni w pracach nad ochroną ruchomego i nieruchomego dziedzictwa węgierskiego. Ministerstwo Narodowego Dziedzictwa Kulturowego nie udzielało wsparcia o charakterze darowizny, ale położyło fundamenty pod dziś już sprawnie funkcjonujący, zdolny sprostać nowoczesnym wyzwaniom program wsparcia.

„Jeśli chcemy zachować kulturę, musimy rozwijać się, kształtując ją” (Johan Huizinga, 1935). Po wstąpieniu do Unii Europejskiej nadal rozwijamy ochronę dziedzictwa: we współpracy z sąsiednimi państwami i lokalnymi społecznościami, dążąc do zachowania tożsamości kulturowej i wzbogacając tym samym wielobarwną, bogatą kulturę europejską.

W krajach rozwiniętych kultura odgrywa ważną rolę w poprawie jakości życia. Wzmacnia solidarność społeczną oraz przyczynia się do samoodnowy społeczeństwa. Aby społeczności węgierskie sprostały wyzwaniom społecznym, ekonomicznym i kulturowym w kraju i poza jego granicami, muszą mieć świadomość, że nieodzowna jest ochrona dóbr kultury. Bez niej nie ma szans na tak bardzo oczekiwa-

na poprawę jakości życia. Państwo węgierskie, udzielające wsparcia, jak i działający w jego imieniu specjaliści wraz z lokalnymi społecznościami są odpowiedzialni za zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego, uświadamianie konieczności jego ochrony oraz upowszechnianie kultury i popularyzowanie nauki.

Nie ulega wątpliwości, że przetrwanie dziedzictwa kulturowego na najślabiej rozwiniętych terenach węgierskiego pogranicza zapewnić może jedynie dobra sytuacja gospodarcza. Sukces gospodarczy nie może jednak wynikać tylko z chęci zysku, musi opierać się na wartościach. Dziedzictwo kulturowe jest skarbem poszczególnych społeczności, dlatego niezbędne jest zapewnienie trwałej jego ochrony oraz uświadomienie tkwiącego w nim potencjału gospodarczego i ludzkiego. Może ono być podstawą rozwoju gospodarczego całych regionów. Zadbane środowisko kulturowe i naturalne, uwzględnianie problemów ochrony dziedzictwa w inwestycjach regionalnych, międzyregionalnych, a także międzynarodowych może służyć rozwojowi gospodarstwu.

Do uruchomienia tego procesu i bezpiecznego kierowania nim nieodzowne jest dokładne rozpoznanie sytuacji wyjściowej. Należy zatem dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej powstała pełna inwentaryzacja dziedzictwa w miejscowościach położonych na terenach przygranicznych. Przede wszystkim dlatego, że z powodu wcześniejszej izolacji tych obszarów w miastach i wsiach możemy odnaleźć wiele niezarejestrowanych, za to niezwykle cennych dla kraju skarbów, które mogą paść ofiarą nie do końca przemyślanych inwestycji. Jeśli nie zatroszczymy się o dziedzictwo kulturowe i jego właściwe użytkowanie, bezcenne zabytki mogą zniknąć na zawsze, zanim dowiemy się o ich istnieniu.

Dalszym zadaniem jest zabezpieczenie i godne korzystanie z obiektów, które jeszcze mogą być uratowane, nawet jeśli czasem są w bardzo złym stanie. Należy przeprowadzić najważniejsze prace zabezpieczające i roztoczyć nad nimi fa-

chową opiekę. Odpowiednio utrzymywane środowisko historyczne jest niewyczerpanym źródłem rozwoju gospodarczego i moralnego, niezastąpionym potencjałem.

Inicjatywy chroniące i tworzące kulturę społeczności węgierskich żyjących poza granicami kraju macierzystego potrzebują ciągłego efektywnego wspierania. Kierowane za granicę programy wsparcia należy przygotowywać, uzgadniając je z lokalnymi społecznościami, wykorzystując studia środowiskowe, kładąc szczególny nacisk na zmierzające ku poprawie jakości życia programy regionalne. Aby odnieść sukces, beneficjenci dotacji w zamian za uzyskane wsparcie muszą przejąć ciężar dalszego utrzymania odnowionych obiektów.

Kolejne, ale i możliwe do realizacji zadania to: stworzenie w ramach dwu- lub wielostronnych porozumień warunków do realizowania na terenach przygranicznych programów państwowych, wypracowanie formuł wspólnego finansowania na zasadzie partnerstwa oraz – na wzór irlandzki – przygotowywanie konkursów w ramach krajowych i unijnych programów rozwoju. Konieczne jest także kształcenie i dokształcanie specjalistów w ramach wspierania węgierskiej kultury poza granicami kraju. Mogą oni zająć się lub zajmują się u siebie badaniem, odkrywaniem, ochroną, użytkowaniem i utrzymywaniem dziedzictwa materialnego. Niezbędna jest edukacja w zakresie inwentaryzacji zabytków i opieki nad nimi, ocalenie zanikających zawodów – dzięki ich utrzymaniu możliwe będzie na przykład wytwarzanie tradycyjnych materiałów budowlanych.

Być może w niedalekiej przyszłości środowiska przechowujące wartości historyczne przestaną nareszcie wegetować. Ich trudną sytuację spowodowała w dużej mierze izolacja i oderwanie od ważnych centrów życia kulturowego. Dzięki zaś wspólnej pracy i systematycznemu wspieraniu kultury będziemy mogli przekazać następnym pokoleniom zachowane – a nawet kwitnące dziedzictwo.

Z węgierskiego tłumaczyli *Joanna i Zoltán Gyalóka*